

Sygn. akt III AUa 653/15

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 6 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Maria Sałańska - Szumakowicz (spr.)
Sędziowie:	SSA Alicja Podlewska SSA Maciej Piankowski
Protokolant:	sekr.sądowy Wioletta Blach

po rozpoznaniu w dniu 6 października 2015 r. w Gdańsku

sprawy (...) Spółka Akcyjna w G.

z udziałem zainteresowanej M. F.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji (...) Spółka Akcyjna w G.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 14 stycznia 2015 r., sygn. akt VII U 567/14

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 653/15

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 10 stycznia 2014 r. nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. stwierdził, że M. F. z tytułu wykonywania umowy zlecenia u płatnika składek (...) S.A. w G. podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu) w okresie od 1 września 2010 r. do 26 lutego 2013 r., oraz kolejną decyzją z tej samej daty, nr (...), organ rentowy ustalił podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia M. F. za powyższy okres.

Odwołanie od powyższej decyzji wniosła (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w G..

W odpowiedzi na odwołania pozwany Zakład Ubezpieczeń Społecznych, podtrzymał argumentację zawartą w zaskarżonej decyzji, wniósł o ich oddalenie oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zarządzeniem z dnia 7 kwietnia 2014 r. sprawy z odwołań od obu decyzji zostały połączone do wspólnego rozpoznania. (k. 20)

Postanowieniem z 30 maja 2014 r. Sąd Okręgowy wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego ubezpieczoną M. F. (k. 42 akt sprawy).

Pismem z dnia 16 czerwca 2014 r., zainteresowana podała, że w okresie od 1.10.2010 r. do 31.10.2012 r. posiadała status studenta. W dniu 28 września 2012 r. obroniła pracę magisterką. (k. 53 akt sprawy).

W odpowiedzi na powyższe, pozwany organ decyzją z dnia 26 listopada 2014 r. nr (...) zmienił decyzję nr (...) i stwierdził, że M. F. podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu) w okresie od 1 września 2010 r. do 30 września 2010 r. i od 29 września 2012 r. do 26 lutego 2013 r. oraz kolejną decyzją z tej samej daty nr (...), organ rentowy ustalił podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia M. F. za powyższy okres.

Pismem procesowym z dnia 19 grudnia 2014 r. (...) S.A. w G. podtrzymał odwołanie w zakresie dotyczącym ustalenia, że zainteresowana podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom w zakresie określonym w decyzjach z dnia 26 listopada 2014 r. W pozostałym zakresie cofnął odwołanie i wniósł o zasądzenie kosztów postępowania na rzecz płatnika (k. 78 akt sprawy).

Zarządzeniem z dnia 9 grudnia 2014 r. Sąd Okręgowy połączył przedmiotową sprawę ze sprawą VII U 579/14 celem przeprowadzenia na rozprawie w dniu 14 stycznia 2015 r., dowodu z przesłuchania świadków M. P. i M. M. (k. 68 akt sprawy).

Wyrokiem z dnia 14 stycznia 2015 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku – Wydział VII Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania (...) S.A. w G. w zakresie dotyczącym objęcia ubezpieczeniem i ustaleniem podstawy wymiaru składek za okres od dnia 1 września 2010 r. do dnia 30 września 2010 r. i od dnia 29 września 2012 r. do dnia 26 lutego 2013 r. (sygn. akt VII U 567/14).

Sąd Okręgowy orzekał na podstawie następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych.

Przedmiotem działalności odwołującego się płatnika składek (...) S.A. jest projektowanie, produkcja, dystrybucja i sprzedaż odzieży pod marką D.. Sprzedaż odzieży prowadzona poprzez sieć sklepów na terenie całego kraju. Płatnik składek do realizacji zadań generalnie zatrudnia pracowników na podstawie umów o pracę. Jednakże w sklepach, oprócz pracowników zatrudnionych na umowę o pracę, pracują również osoby zatrudniane w oparciu o umowy o dzieło. Kierownik sklepu decyduje, czy potrzebuje dodatkowej osoby do pomocy. Rekrutacja odbywa się w ten sposób, że kierownik sklepu wywiesza w sklepie kartkę z ofertą pracy i osoby zainteresowane same zgłaszają się do sklepu pozostawiając do siebie kontakt z informacją, w jakich godzinach dysponują wolnym czasem. Podczas rozmowy poprzedzającej zatrudnienie kierownik sklepu informuje daną osobę, jaka praca jest do wykonania, w oparciu o jaką umowę, jakie obowiązują stawki. Praca osób zatrudnianych na podstawie umowy o dzieło odbywa się w godzinach otwarcia sklepu. Ich praca rozpoczyna się od krótkiego instruktarzu i polega na przyjmowaniu i wypakowywaniu z folii towaru, klipsowaniu, metkowaniu, prasowaniu odzieży, układaniu jej na półkach, zmienianiu witryn, wykonywaniu prac porządkowych w sklepie. Wynagrodzenie osób zatrudnionych na umowy o dzieło ustalane jest w stawce godzinowej i wypłacane raz w miesiącu po uzyskaniu informacji od kierownika sklepu o ilości przepracowanych godzin. Poza tak ustalonym wynagrodzeniem możliwym było przyznanie nagrody, jednakże zdarzało się to w wyjątkowych przypadkach.

Sąd Okręgowy ustalił, iż ubezpieczona M. F. w okresie od 1 września 2010 r. do 26 lutego 2013 r. zawierała z płatnikiem (...) S.A. w G. umowy nazwane „umowa o dzieło”. Z treści tych umów wynikało, iż każdorazowo ich przedmiotem było wykonanie ekspozycji towaru w sklepie firmowym w L.. Umowy pomiędzy płatnikiem a ubezpieczonym zawierane były na okresy 1 miesiąca – od pierwszego do ostatniego dnia danego miesiąca. Praca zainteresowanej, podobnie jak i innych osób zatrudnionych w sklepach firmowych w oparciu o umowy o dzieło polegała na wykładaniu towaru,

nabijaniu cen, metkowaniu, klipsowaniu, prasowaniu odzieży, układaniu jej, w miarę potrzeby wykonywaniu prac porządkowych, zmienianiu witryny, udzielaniu odpowiedzi na zapytania klientów. W każdym przypadku kierownik sklepu informował ubezpieczoną, w jakich dniach będzie pracowała. Jeżeli w dany dzień zainteresowana nie mogła stawić się w sklepie, wykonywał telefon do innej osoby. Godziny pracy ubezpieczonej były ewidencjonowane przez kierownika sklepu, który po przepracowanym miesiącu przedkładał ubezpieczonej do podpisania umowę wraz z rachunkiem opiewającą na kwotę wynikającą z przemnożenia ilości przepracowanych godzin i ustalonej stawki godzinowej. Ubezpieczona w okresie od 1 października 2010 r. do 28 września 2012 r. była studentką (...) M. C. w L.. W dniu 28 września 2012 r. obroniła pracę magisterską. W okresie od 26 sierpnia do 16 października 2013 r. pozwany organ rentowy przeprowadził kontrolę u płatnika składek (...) S.A., której przedmiotem była prawidłowość i rzetelność obliczania składek na ubezpieczenia społeczne oraz innych składek, do których pobierania zobowiązany jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych oraz zgłaszanie do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego. Pismem z dnia 8 listopada 2013 r. pozwany organ ubezpieczeniowy poinformował płatnika o nieuwzględnieniu jego zastrzeżeń do protokołu kontroli. Pozwany poinformował także, iż ustalenia protokołu stanowiąc będą podstawę do wydania decyzji w trybie art. 83 ust. 1 ustawy systemowej. Decyzją z dnia 10 stycznia 2014 r. nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. stwierdził, że M. F. z tytułu wykonywania umowy zlecenia u płatnika składek (...) S.A. w G. podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu) w okresie od 1 września 2010 r. do 26 lutego 2013 r., oraz kolejną decyzją z tej samej daty, nr (...), organ rentowy ustalił podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia M. F. za powyższy okres. Decyzją z dnia 26 listopada 2014 r. nr (...) pozwany Zakład Ubezpieczeń Społecznych w G. zmienił decyzję nr (...) i stwierdził, że M. F. podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu) w okresie od 1 września 2010 r. do 30 września 2010 r. i od 29 września 2012 r. do 26 lutego 2013 r. oraz kolejną decyzją z tej samej daty, nr (...), organ rentowy ustalił podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia M. F. za powyższy okres.

Sąd Okręgowy wskazał, iż stan faktyczny w niniejszej sprawie w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia był w zasadzie bezsporny, albowiem spór sprowadzał się w istocie do oceny prawnej ustalonych faktów. Ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy dokonał w oparciu o dokumenty znajdujące się w aktach pozwanego organu ubezpieczeniowego, w tym w aktach kontroli przeprowadzonej u płatnika składek, których wiarygodności oraz autentyczności nie kwestionowała żadna ze stron postępowania. Podstawą ustaleń stanu faktycznego stanowiły również zeznania świadków M. P. i M. M., które co do zasady zostały ocenione jako wiarygodne. Sąd Okręgowy pominął dowód z przesłuchania wnioskodawcy, który prawidłowo wezwany, nie stawił się na rozprawę oraz dowód z przesłuchania zainteresowanej, która usprawiedliwiła nieobecność na rozprawie stanem zdrowia i wniosła o przesłuchanie jej w drodze pomocy prawnej przez Sąd w Lublinie. Sąd Okręgowy uznał jednak, że materiał jakim dysponuje jest wystarczający do wyrokowania i nie zachodzi konieczność przesłuchania zainteresowanej.

Sąd Okręgowy na wstępie rozważań wskazał, iż mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy skarżącą spółką, a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych – Sąd Okręgowy uznał, że przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 232 k.p.c. Zgodnie z treścią tego przepisu strona jest obowiązana wykazać dowodami zasadność zgłoszonych przez nią twierdzeń. Ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo, żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje. W ocenie Sądu Okręgowego stwierdzić zatem należy, iż (...) S.A., skarżąc decyzję ZUS i zaprzeczając twierdzeniom organu rentowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niej ustaleń, winna w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jej stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji. W ocenie Sądu Okręgowego, w przedmiotowej sprawie skarżąca spółka, pomimo zgłoszonych wniosków dowodowych, nie zdołała obalić ustaleń dokonanych przez pozwanego sprowadzających się do stwierdzenia, że umowy zawarte z

zainteresowaną nazwane „umowami o dzieło” były w istocie umowami o świadczenie usług. Sąd Okręgowy wskazał, iż zgodnie z przepisami ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2013. 1442 t.j.), dalej: ustawa, osoby wykonujące umowę o dzieło co do zasady nie podlegają z tego tytułu ubezpieczeniom społecznym. W myśl art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy, osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwane dalej zleceniobiorcami podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Stosownie do treści art. 12 ust. 1 ustawy osoby takie podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu. W myśl zaś art. 13 pkt 2 ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają zleceniobiorcy – od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Sąd Okręgowy uznał, iż dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy konieczne jest więc ustalenie, jakie umowy cywilnoprawne łączyły w istocie zainteresowaną oraz płatnika (...) S.A. w G.. Sąd Okręgowy stwierdził, iż bezspornym było bowiem, iż strony określiły (zatytułowały) zawierane przez siebie umowy jako „umowy o dzieło”, jak również od umów tych nie zostały odprowadzone składki na ubezpieczenie społeczne. Sąd Okręgowy wskazał, iż oceny charakteru umów należy dokonać w oparciu o przepisy kodeksu cywilnego, który zawiera regulacje dotyczące zarówno umowy o dzieło (art. 627 – 646 k.c.), jak i umowy zlecenia (art. 734 – 751 k.c.). Sąd Okręgowy rozważając uregulowania umów o dzieło i zlecenia zawarte w kodeksie cywilnym w pierwszej kolejności wskazał, iż zgodnie z treścią art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Sąd Okręgowy uznał, iż należy mieć również na uwadze przepis art. 65 § 2 k.c., z którego wynika, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. W ocenie Sądu Okręgowego z powyższego wynika zatem, iż o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony jako umowy o dzieło, bądź zlecenia nie może przesądzać sam fakt nadania jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie przedmiotu umowy, gdyż musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie. Sąd Okręgowy podkreślił raz jeszcze, iż badaniu podlega rzeczywisty zamiar stron i cel umowy, a nie tylko ten deklarowany przez strony. Sąd Okręgowy zaznaczył, iż zasada swobody umów nie ma charakteru bezwzględnego, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje bowiem nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.) (tak w uzasadnieniu Sądu Apelacyjnego w Gdańsku do wyroku z dnia 11 października 2012 r., III AUa 1930/11). Sąd Okręgowy wskazał, iż przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 k.c.). Zgodnie z art. 750 k.c., do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Sąd Okręgowy wskazał, iż to odesłanie oznacza, iż umowa zlecenia jest umową, którą należy interpretować szeroko przy ocenie jakiego rodzaju umowa łączy strony stosunku cywilnego. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż odesłanie to, wbrew tezie postawionej przez pełnomocnika odwołującej się spółki w odwołaniu, znajduje zastosowanie wówczas, gdy przedmiotem umowy jest dokonywanie czynności faktycznej, a umowa nie jest unormowana w przepisach dotyczących innych umów nazwanych jak umowy o dzieło, agencyjnej, komisji itp. Sąd Okręgowy wskazał, iż według art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Sąd Okręgowy stwierdził, iż dzieło może mieć charakter tak materialny, jak i niematerialny, jednak przede wszystkim musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Jak wskazuje judykatura, co prawda k.c. nie podaje definicji „dzieła”, jednakże w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy (...) Konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 października 2012 r., III AUa 1930/11; wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., III Aur 357/93). Sąd Okręgowy zwrócił uwagę,

iz umowę o świadczenie usług odróżnia od umowy o dzieło to, że jej przedmiotem jest dokonanie, z reguły także osobiście, określonej czynności faktycznej (usługi), a nie jej wynik. Również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 listopada 2000 r. (IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63) wskazał, iż kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sąd Okręgowy wskazał, że w odróżnieniu od umowy zlecenia umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, w przyszłości, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia, lecz starania w celu osiągnięcia wyniku są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. przedmiotowo istotnym. O tym, czy umowa została zrealizowana, decyduje w tym przypadku nie jakiś konkretny jej rezultat, ale odpowiednie wykonywanie działań. W niniejszym postępowaniu Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż czynności podejmowane przez ubezpieczoną w ramach umów zawartych z odwołującą się spółką polegające na wyjmowaniu towaru, nabijaniu cen, klipsowaniu, prasowaniu, rozkładaniu towaru na półkach, wieszakach zmianie witryny czy wykonywaniu prac porządkowych miały charakter zwykłych, powtarzalnych czynności wykonywanych przy zachowaniu należytej staranności. Zdaniem Sądu Okręgowego w wyniku pracy ubezpieczonej nie powstawał jakikolwiek przedmiot spełniający kryterium dzieła. Sąd Okręgowy zważył, iż umowę o świadczenie usług, wskazaną w art. 750 k.c., odróżnia od umowy o dzieło to, że jej przedmiotem jest dokonanie, z reguły także osobiście, określonej czynności faktycznej (usługi), a nie jej wynik. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 listopada 2000 r., sygn. akt IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63, kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 października 2012 r., III AUa 1930/11). Sąd Okręgowy wskazał, iż ubezpieczona podlegała kierownikowi sklepu, który wprawdzie kontrolował jej pracę, ale nie jako finalne „dzieło”, ale w toku wykonywanych czynności. Jedyną negatywną konsekwencją, jaka mogła spotkać osobę zatrudnioną na umowę o dzieło było złożenie przez kierownika sklepu raportu do kierownika regionalnego. Nie stosowano kar finansowych za niewłaściwe wykonanie „dzieła”. W ocenie Sądu Okręgowego przedmiotem umów zawieranych z zainteresowaną było więc świadczenie przez nią określonych usług na rzecz działalności gospodarczej prowadzonej przez płatnika. Czynności te wykonywane miały być z należyłą starannością. Sąd Okręgowy stwierdził, iż wbrew argumentacji odwołującej się spółki powyższemu nie przeczy fakt, iż ubezpieczona nie wykonywała pracy codziennie i według grafiku oraz iż pojawiała się w pracy na skutek telefonicznego wezwania przez kierownika sklepu, że mogła odmówić stawienia się do pracy, bowiem przedmiot niniejszego postępowania nie jest zasadność zakwalifikowania przez pozwanego czynności wykonywanych przez ubezpieczoną jako stosunku pracy (gdzie element ciągłości z całą pewnością jest konieczny), lecz zlecenia, które ze swej istoty nie wymagały wykonywania przez ubezpieczoną czynności codziennie. Sąd Okręgowy zważył, iż w zakresie świadczenia umów zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności dla dającego zlecenie (art. 734 k.c.), co rodzi obowiązek osobistego wykonania zlecenia oraz konieczność podporządkowania się poleceniom zleceniodawcy przez zleceniobiorcę. Nie może budzić wątpliwości, że w realiach niniejszej sprawy zainteresowana osobiście świadczyła czynności na rzecz spółki przez cały miesiąc (aczkolwiek nie codziennie). Wykonywała prace zlecone przez kierownika sklepu, w godzinach pracy sklepu. Zdaniem Sądu Okręgowego nie zasługują na podzielenie zarzuty wnioskodawcy odnośnie naruszenia przy wydaniu zaskarżonych decyzji szeregu przepisów kodeksu postępowania administracyjnego, Sąd Okręgowy wskazuje, że w postępowaniu przed sądem w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych zastosowanie znajdują przepisy kodeksu postępowania cywilnego, a nie przepisy kodeksu postępowania administracyjnego. W związku z tym nie ma możliwości badania w świetle przepisów tego kodeksu prawidłowości wydanej przez organ rentowy decyzji. Naruszenie przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego nie stanowi przesłanki wzruszenia decyzji przez sąd pracy i ubezpieczeń społecznych, więc także w tym aspekcie przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego nie są przez ten sąd stosowane. Postępowanie sądowe w sprawach z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych skupia się na wadach wynikających z naruszenia prawa materialnego i kwestia wad decyzji administracyjnych spowodowanych naruszeniem przepisów postępowania, pozostaje poza przedmiotem tego postępowania. W związku z tym, w ocenie Sądu Okręgowego jest oczywiste, że wśród przewidzianych w art. 477<sup>9</sup> § 3, 477<sup>10</sup> § 2 i art. 477<sup>14</sup> k.p.c. sposobów rozpoznania odwołania przez sąd nie przewidziano stwierdzenia nieważności decyzji organu rentowego, nawet przy odpowiednim stosowaniu art. 180 § 1 k.p.a. Sąd Okręgowy zaznaczył jednak, że sąd ubezpieczeń społecznych - jako sąd powszechny - może i

powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego (por. uchwały Sądu Najwyższego z 21 listopada 1980r., III CZP 43/80, OSNCP 1981 nr 8, póż. 142, z 27 listopada 1984r., III CZP 70/84, OSNCP 1985 nr 8, póż. 108 oraz z 21 września 1984r., III CZP 53/84, OSNCP 1985 nr 5-6, póż. 65), jako przedmiotu odwołania. Stwierdzenie takiej wady następuje jednak tylko dla celów postępowania cywilnego i ze skutkami dla tego tylko postępowania. Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w postanowieniu z 28 maja 2002r., II UKN 356/01, OSNP 2004/3/52 przychylając się do stwierdzenia, iż postępowanie w sprawie stwierdzenia nieważności decyzji administracyjnej jest samodzielnym postępowaniem administracyjnym ograniczającym się do ustalenia, czy decyzja dotknięta jest jedną z wad wymienionych w art. 156 § 1 pkt 1-7 k.p.a. Rozstrzygnięcie kończące to postępowanie następuje w drodze decyzji (art. 158 § 1 k.p.a.) podejmowanej przez organ administracji publicznej (art. 156 § 1 k.p.a.), toteż orzekanie w tej kwestii przez sąd powszechny byłoby naruszeniem kompetencji właściwego organu administracji publicznej. Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy wskazuje, że w niniejszym postępowaniu co do zasady nie może badać naruszeń prawa administracyjnego, tym samym argumenty zawarte w odwołaniach nie mogą wpłynąć na zmianę zaskarżonych decyzji organu rentowego, zgodnie ze stanowiskiem skarżącej. Nie sposób jednak nie zauważyć niezasadności argumentów o zaniechaniu ustalenia przez organ rentowy, kluczowej zdaniem skarżącej okoliczności, tj. czy ubezpieczony w spornym okresie pobierał naukę lub posiadał status studenta, albowiem ubezpieczony w postępowaniu przed organem rentowym zeznał do protokołu (k. 602 akt kontroli), iż będąc zatrudnionym na umowy o dzieło nie uczęszczał do żadnej szkoły, co potwierdził zeznaniami w niniejszym postępowaniu. Brak jest więc postaw do zastosowania art. 6 ust. 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w przedmiotowej sprawie. Mając na względzie powyższe Sąd Okręgowy podzielił stanowisko pozwanego organu rentowego, zawarte w zaskarżonych decyzjach, w ostatecznym kształcie co do tego, iż ubezpieczoną M. F. oraz (...) S.A. w G. w okresie od 1.09.2010 r. do 30.09.2010 r. oraz od 29.09.2012 r. do 26.02.2013 r. łączyły umowy o świadczenie usług, do których zastosowanie mają przepisy o zleceniu, a zatem ubezpieczona, na mocy przepisów ustawy systemowej, podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym - emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu oraz ubezpieczeniu zdrowotnemu i w tym zakresie na mocy art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c., w związku z powołanymi wyżej przepisami oddalił odwołanie, o czym orzekł jak w pkt 1 wyroku. W pkt 2 wyroku, na podstawie art. 355 k.p.c. Sąd Okręgowy umorzył postępowanie odwoławcze w pozostałym zakresie, wobec cofnięcia odwołania w tym zakresie zmienionym decyzją z dnia 26 listopada 2014r. W punkcie 3 wyroku, mając na względzie ostateczny wynik postępowania Sąd Okręgowy zniósł pomiędzy stronami koszty zastępstwa procesowego w oparciu o przepis art. 100 k.p.c. Sąd Okręgowy miał na względzie to, że odwołanie wnioskodawcy okazało się uzasadnione w części, tj. w zakresie w którym organ zmienił decyzję na korzyść płatnika.

Apelację od wyroku wywiódł płatnik składek, zaskarżając w/w wyrok w części co do pkt 1 i 3 sentencji, zarzucając:

I. obrazę przepisów postępowania, która to obraza miała wpływ na treść rozstrzygnięcia, w postaci:

- przepisu art. 233 § 1 k.p.c., poprzez wybiórczą i jednostronną ocenę zeznań świadków M. M. i M. P., złożonych w sprawie przed Sądem Okręgowym w Gdańsku o sygn. akt VII U 579/14, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, co doprowadziło do błędów w ustaleniach stanu faktycznego w postaci niezasadnego przyjęcia, że:

a. czynności wykonywane przez M. F. miały charakter zwykłych, powtarzalnych czynności osoby pracującej w sklepie odzieżowym przy zachowaniu należytej staranności, w ich wyniku nie powstawał jakikolwiek przedmiot,

b. praca M. F. nie podlegała kontroli jako finalne dzieło.

II. obrazę przepisów prawa materialnego, w postaci art. 750 k.c. w zw. z art. 734 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zakwalifikowanie umów zawartych pomiędzy (...) S.A. a M. F. jako umów o świadczenie usług, podczas gdy w rzeczywistości były to umowy o dzieło, w związku z czym Sąd Okręgowy winien był zastosować art. 627 k.c., czego jednak nie uczynił.

Wskazując na powyższe zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części poprzez uwzględnienie odwołań powoda w zakresie, w jakim zostały one podtrzymane pismem powoda z dnia 19 grudnia 2014 r. i zmianę

zaskarżonych decyzji w całości - w kształcie, jaki został zaskarżonym decyzjom nadany decyzjami pozwanego organu z dnia 26 listopada 2014 r. poprzez uznanie, że M. F. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu) w okresie od 01.09.2010 r. do 30.09.2010 r. oraz od 29.09.2012 r. do 26.02.2013 r. i w konsekwencji brak jest podstaw do określenia podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Apelujący zarzucił Sądowi I Instancji, iż w sposób wybiórczy, jednostronny ocenił dowody z zeznań złożonych przez świadków M. M. i M. P. w sprawie przed Sądem Okręgowym w Gdańsku o sygn. akt VII U 579/14, co doprowadziło do błędnego przyjęcia, że:

- czynności wykonywane przez M. F. miały charakter zwykłych, powtarzalnych czynności osoby pracującej w sklepie odzieżowym przy zachowaniu należytej staranności, w ich wyniku nie powstawał jakikolwiek przedmiot,

- praca M. F. nie podlegała kontroli jako finalne dzieło.

W ocenie apelującego wyżej wymienieni w sposób dobitny wyjaśnili bowiem, że czynności wykonywane przez M. F. miały charakter jednorazowych zadań, nie były zaś powtarzalne. Osoby takie jak M. F. proszone były o pomoc wyłącznie wtedy, gdy istniała taka potrzeba, musiały dokonać określonych czynności w danym terminie, np. rozpakować partię ubrań z pudeł kartonowych, ocenować je, a następnie ułożyć na półkach. Po zakończonym zadaniu współpraca de facto ulegała rozwiązaniu, do czasu, kiedy pomoc tychże osób po raz kolejny okazywała się niezbędna. Efekt pracy tychże osób był zawsze zauważalny, namacalny - był to określony przedmiot - np. ustrojona witryna sklepowa, wyeksponowany na półkach towar, etc. Apelujący podniósł także, iż wbrew stwierdzeniu Sądu Okręgowego, praca wykonana przez M. F. podlegała kontroli jako finalne dzieło. Zdaniem apelującego powyższe znalazło potwierdzenie w zeznaniach w/w świadków, którzy wskazali, że wynik tejże pracy podlegał ocenie. Powyższego w żaden sposób nie zmienia to, że kierownik badał również prawidłowość wykonywania czynności, co stanowiło wyłącznie przejaw współdziałania powoda przy wykonywaniu dzieła. W ocenie apelującego wskazane wyżej uchybienia miały wpływ na treść zapadłego w sprawie orzeczenia - gdyby Sąd I Instancji dokonał prawidłowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, doszedłby do przekonania, że umowy łączące (...) S.A. i M. F. były w rzeczywistości umowami o dzieło i w konsekwencji uwzględnił odwołania powoda.

Apelujący wskazał, iż wydając zaskarżone orzeczenie Sąd I Instancji w sposób nieprawidłowy zastosował przepis art. 750 k.c. w zw. z art. 734 § 1 k.c. i zakwalifikował umowy zawarte pomiędzy (...) S.A. a M. F. jako umowy o świadczenie usług. W rzeczywistości były to umowy o dzieło, co powinno było skutkować zastosowaniem przepisu art. 627 k.c., czego jednak Sąd nie uczynił. Apelujący zwrócił uwagę iż jak słusznie zauważył Sąd I Instancji, podstawową różnicą pomiędzy umową o świadczenie usług z art. 750 k.c. a umową o dzieło z art. 627 k.c., jest to, że przedmiotem tej pierwszej jest wykonanie czynności faktycznej, nie zaś jej wynik, jak w przypadku drugiej z umów. Jak już wyżej podkreślono, M. F. w ramach łączącego ją z (...) S.A. stosunku prawnego miała właśnie osiągać konkretne rezultaty, wykonywać zadania. Podstawowym obowiązkiem M. F. było m. in. przyjęcie towaru, jego rozpakowanie, ometkowanie i ułożenie na półkach. Powyższe zadania wykonywane były kompleksowo, a ich wynik w postaci m. in. ustrojonej witryny sklepowej, wyeksponowanego w określony sposób towaru na półkach, każdorazowo oceniany był przez kierownika sklepu. Osiągnięcie rezultatu miało nastąpić w określonym czasie. Oczywistym jest, że przy okazji wykonywania dzieła, M. F. mogła wykonywać czynności, które można by nazwać zwykłymi czynnościami osoby pracującej w sklepie, jednakże to nie one stanowią powinny o charakterze zawartej umowy, gdyż nie były przeważające, vide: Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 września 1998 r. I PKN 334/98.

Apelujący wskazał, iż wobec różnych cech charakterystycznych wykonywania zatrudnienia na podstawie umowy o pracę i umów cywilnoprawnych, dla oceny rodzaju stosunku prawnego decydujące jest ustalenie, które z tych cech mają charakter przeważający.

Apelujący stwierdził, iż o charakterze łączącego (...) S.A. oraz M. F. stosunku prawnego - umowie o dzieło - przesądza również treść umów, które zostały zawarte. Zgodnie bowiem z art. 65 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak

tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje (§ 1), a w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu (§ 2). Zdaniem apelującego nie można zatem zakładać, że strony mające pełną zdolność do czynności prawnych miały zamiar zawrzeć umowę o innej treści (umowę o świadczenie usług) niż tą, którą zawarły (w niniejszym przypadku - umowę o dzieło) - tak SN w wyroku z dnia 5 września 1997 r., I PKN 229/97, OSNAPiUS 1998, nr 11, póż. 329.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w G. nie zasługuje na uwzględnienie. Nie zawiera bowiem zarzutów skutkujących koniecznością zmiany bądź uchylenia zaskarżonego wyroku.

Przedmiotem sporu w analizowanej sprawie jest kwestia, czy umowy zawarte pomiędzy zainteresowaną M. F., a skarżącą Spółką w okresie od dnia 1 września 2010 r. do dnia 30 września 2010 r. i od dnia 29 września 2012 r. do 26 lutego 2013 r. miały charakter umów o dzieło czy też umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia.

Na wstępie wyjaśnić należy, że celem postępowania apelacyjnego jest ponowne rozpoznanie sprawy pod względem faktycznym i prawnym, przy czym prawidłowa ocena prawna, może być dokonana jedynie na podstawie właściwie ustalonego stanu faktycznego sprawy, którego kontrola poprzedzać musi ocenę materialno-prawną. Jeżeli bowiem Sąd I instancji błędnie ustali kluczowe dla rozstrzygnięcia fakty, to nawet przy prawidłowej interpretacji stosowanych przepisów prawa materialnego, wydany wyrok nie będzie odpowiadał prawu. Innymi słowy, subsumcja nieodpowiadających prawdzie przedmiotowo istotnych ustaleń faktycznych skutkuje naruszeniem prawa materialnego.

Mając zatem na względzie podniesione w apelacji naruszenia prawa procesowego w pierwszej kolejności wskazać należy, że ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części dotyczącej ustalenia faktów, tj. rozstrzygnięcia spornych kwestii na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Powinna odpowiadać regułom logicznego myślenia, wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego będące wyznacznikiem granic dopuszczalnych wniosków i stopnia prawdopodobieństwa ich przydatności w konkretnej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć również logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne. Tylko w przypadku wykazania, że brak jest powiązania, w świetle kryteriów wyżej wzmiankowanych, przyjętych wniosków z zebranych materiałem dowodowym, możliwe jest skuteczne podważenie oceny dowodów dokonanej przez Sąd; nie jest tu wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych (uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, LEX nr 80273 oraz z dnia 20 stycznia 2005 r., I UK137/04, Lex nr 602671).

Podkreślenia wymaga, że same, nawet poważne, wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice zakreślone w art. 233 § 1 k.p.c., nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez Sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska. Wątpliwości w tej mierze, a także rozbieżności w orzecznictwie wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999 r. z. 7-8, poz. 124, a następnie powtórzył w wyroku z dnia 12 kwietnia 2012 r., I UK 347/11, Lex nr 1216836).

Postawienie zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. wymaga zatem wskazania



przez skarżącego konkretnych zasad lub przepisów, które naruszył Sąd przy ocenie określonych dowodów (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, Lex nr 172176; z dnia 13 października 2004 r., III CK 245/04, Lex nr 174185). Przepis art. 233 § 1 k.p.c. reguluje jedynie kwestię oceny wiarygodności i mocy (wartości) dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie poczynionych ustaleń faktycznych, czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków. Uchybienia w tym zakresie winny się skonkretyzować w zarzucie sprzeczności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym.

Według utrwalonego orzecznictwa sądowego błędna ocena dowodów polega na wyprowadzeniu z dowodów wniosków nie dających się pogodzić z ich treścią oraz na formułowaniu ocen - bez rozważenia całości zebranego w sprawie materiału, a także ocen sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. dochodzi w związku z powyższym tylko wówczas, gdy strona apelująca wykaże sądowi pierwszej instancji uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy przeprowadził wystarczające dla kategorycznego rozstrzygnięcia sprawy postępowanie dowodowe, a wynik tego postępowania, wbrew twierdzeniom apelującego, ocenił zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c., nie przekraczając granic swobodnej oceny dowodów, przepisem tym zakreślonym, a w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd I Instancji w sposób wszechstronny i wnikliwy wyjaśnił powody rozstrzygnięcia oraz przekonywująco wykazał, dlaczego odwołanie należało oddalić. Podkreślić należy, iż przedmiotem oceny Sądu Okręgowego były dowody zaoferowane przez strony, zostały one wnikliwie przeanalizowane, a następnie szeroko omówione w uzasadnieniu, co pozwala na ich instancyjną kontrolę i prowadzi do wniosku, że wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego.

W konsekwencji, Sąd odwoławczy oceniając jako prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd pierwszej instancji uznał je za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., sygn. akt I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Sąd Apelacyjny w szczególności podziela ustalenia, zgodnie z którymi praca zainteresowaną M. F. polegała na przyjmowaniu i wykładaniu towaru, cenowaniu, metkowaniu, klipsowaniu, wykonywaniu prac porządkowych, zmienianiu witryn. Sąd odwoławczy przychylił się także do stanowiska, iż stanowiły one powtarzalne czynności starannego działania, które nie miały na celu doprowadzenia do powstania określonego, weryfikowalnego rezultatu.

Rozważając zasadność zarzutów apelacyjnych co do nieprawidłowej oceny przez Sąd I instancji stosunków łączących skarżącego z zainteresowanym, a w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie art. 750 w zw. z art. 734 § 1 k.c. i niezastosowanie art. 627 k.p.c., Sąd Apelacyjny uznał je za chybione.

Wskazać należy, że strony, stosownie do obowiązującej zasady swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.), mają możliwość wyboru rodzaju stosunku prawnego, który będzie ich łączył, a w ramach którego będą wykonywane za wynagrodzeniem określone czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Ograniczeniem w swobodzie umów jest jednak m.in. właściwość (natura) stosunku. Niezależnie zatem od deklaracji stron co do nazwy zawieranej umowy, o tym, jakiego rodzaju stosunek łączy strony rozstrzygać będą warunki, w jakich praca jest wykonywana. W związku z powyższym sąd ma obowiązek badać, czy postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c. m.in. przez kryteria właściwości - natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. Podkreślić przy tym należy, że w procesie badania tej kwestii, zgodnie z art. 65 § 2 k.c. podstawowe znaczenie ma nie dosłowne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i celu umowy.

Odnosząc się do deklarowanego przez płatnika składek zamiaru związania się umowami o dzieło, Sąd Apelacyjny wskazuje, że o prawidłowym zakwalifikowaniu umowy cywilnoprawnej nie decyduje wyłącznie nazwa umowy ani jej formalne postanowienia,

ale także sposób jej wykonywania, a w szczególności realizowanie przez strony - nawet wbrew postanowieniom umowy - cech charakterystycznych dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych. Należy zwrócić uwagę, że często zdarza się, że zgodny zamiar stron i cel umowy objawiają się nie

w treści kontraktu (który zazwyczaj odpowiada kodeksowym wzorcom), lecz w sposobie jego realizacji, odsłaniającym rzeczywiste intencje stron. W rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy

i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni. Cel nie musi być wyartykułowany w treści umowy, a może być ustalany na podstawie okoliczności towarzyszących dokonaniu czynności prawnej. Cel umowy można określić jako intencję stron, co do osiągnięcia pewnego stanu rzeczy. Ustalenie celu umowy jest niezwykle istotne, bowiem sprzeczność celu czynności z ustawą prowadzi do nieważności czynności prawnej. Natomiast zgodny zamiar stron wyraża się w uzgodnieniu istotnych okoliczności i określić go można jako intencję stron, co do skutków prawnych, jakie mają nastąpić w związku z zawarciem umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2010 r., III CSK 47/10, LEX nr 738108).

Ze sposobu realizacji spornych umów wynika, w ocenie Sądu Apelacyjnego, że faktycznym zamiarem stron nie było zawarcie umów o dzieło.

Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się

do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania.

Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. elementem przedmiotowo istotnym.

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający - do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie

i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, że wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21 grudnia 1993 r., sygn. akt III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Podzielając pogląd Sądu Apelacyjnego w Gdańsku wyrażony w sprawie o sygn. akt III AUa 1199/11 wskazać należy, że dzieło o charakterze niematerialnym musi być ucieleśnione w przedmiocie materialnym, przez co rozumie się istnienie dzieła w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko na odróżnienie od

innych przedmiotów, ale również na uchwycenie istoty osiągniętego rezultatu. Warto również podkreślić, że dzieło jest wytworem, który

w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany

i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności

przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem,

z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony

w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi.

Nadto, cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego

działania twórcy. Innymi słowy – z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu

materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz

(np. wykonany na zamówienie mebel, wyremontowany lokal). Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie

osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Wskazuje się również, że jednym z kryteriów umożliwiających

odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła

sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez

strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie –

jak w przypadku umowy zlecenia – staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada za

nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają

bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część

szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Kozieł, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX,

2010).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy dokonał trafnej analizy umów zawartych pomiędzy skarżącą Spółką a

zainteresowanym, uznając, że były to umowy starannego działania, mające charakter umów o świadczenie usług, do

których stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące umowy zlecenia (art. 750 k.c.).

Czynności będące przedmiotem spornych umów nie były czynnościami przynoszącymi konkretny materialny rezultat,

możliwy do obiektywnej weryfikacji. Nie jest możliwe określenie - a co więcej nie określają tego poszczególne

umowy - jaka rzecz czy zespół rzeczy miałby powstać w efekcie wykonywania tychże czynności (innymi słowy - co

miałoby stanowić dzieło). Ponadto wskazać należy, że zgodnie z wyjaśnieniem udzielonym przez Sąd Apelacyjny w

Rzeszowie w wyroku z dnia 21 grudnia 1993 r. (sygn. akt III AUr 357/93, OSA 1994/6/49) w odróżnieniu od umowy

zlecenia umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, w przyszłości

indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia,

nie wynik zatem (jak w umowie o dzieło), lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym

dla umowy zlecenia tj. przedmiotowo istotnym. W ocenie Sądu odwoławczego strony umowy kładły nacisk nie na

pożądany efekt pracy zainteresowanego, lecz na fakt jego dyspozycyjności w okresie trwania umowy do wykonania

rodzajowo określonych czynności. Innymi słowy, chodziło o wykonywanie wielokrotnie powtarzających się czynności

tego samego rodzaju, co z prawnego punktu widzenia świadczy o tym, że umowa dotyczyła starannego wykonania

usługi, nie zaś określonego rezultatu. Uzasadniony jest zatem wniosek, że celem umów było wykonywanie określonych

w nich czynności – samych w sobie, a nie określony efekt tych prac.

Nadto, przeciwko uznaniu przedmiotowych umów za umowy o dzieło przemawia fakt, że nie istnieje możliwość

poddania kontroli efektów pracy zainteresowanego pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego

rezultatu. Z materiału dowodowego nie wynika zresztą, aby wykonywana praca poddawana była przez zamawiającego

weryfikacji. Ustalono co prawda, że M. F. podlegał kontroli kierownika sklepu, jednocześnie jednak nie było wątpliwe,

że chodziło o bieżącą kontrolę w toku wykonywania powierzonych czynności. Skoro zaś umowa o dzieło jest umową

rezultatu, to wykonawca dzieła musi mieć możliwość przedstawienia finalnego efektu swojej pracy i za tę pracę winien

ponosić osobiście odpowiedzialność. W analizowanych w niniejszej sprawie umowach, również ta kwestia nie została w

żaden sposób uregulowana, bowiem nie wynika z nich, jakie okoliczności (przesłanki) miałyby prowadzić do uznania,

że „dzieła” wykonane

przez zainteresowanego zawierają wady. Także pozostały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do ustalenia, aby zadania wykonywane przez zainteresowanego poddawane były weryfikacji pod kątem osiągnięcia konkretnego, sprawdzalnego rezultatu.

Podkreślić również trzeba, że pomiędzy wysokością wypłaconego zainteresowanemu wynagrodzenia a jakością wykonanej pracy nie było żadnej zależności, co również przeczy stanowisku powodowej spółki, iż sporne umowy były umowami o dzieło. Co istotne zainteresowana nie ponosiła odpowiedzialności za źle wykonaną pracę. Nie uszło uwadze Sądu Apelacyjnego, iż umowy były zawierane po wykonaniu pracy, co jest kolejnym argumentem przemawiającym za tym, iż były to umowy starannego działania, w których nie liczyło się wykonanie konkretnego dzieła, a poszczególnych czynności z zachowaniem należytej staranności.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, podzielić należy ocenę Sądu Okręgowego, że umowy łączące zainteresowanego ze spółką (...), choć zostały nazwane umowami o dzieło, bezsprzecznie miały charakter umów o świadczenie usług. Wskazuje na to zarówno zakres obowiązków, sposób świadczonej pracy, jak i fakt, że chodziło o cykliczne wykonywanie czynności tego samego rodzaju. To zaś wyklucza uznanie umów zawartych pomiędzy zainteresowanym a skarżącą Spółką za umowy o dzieło, już chociażby z tego względu, że wykonawcy nie zostało powierzone wykonanie jednego konkretnego dzieła, a de facto realizacja zawartych umów sprowadzała się do wykonywania rodzajowo tych samych czynności.

Sąd Apelacyjny w konsekwencji uznał, że Sąd pierwszej instancji doszedł do prawidłowych wniosków, iż umowy zawarte przez (...) S.A. w G. z zainteresowanym nie są umowami o dzieło. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że rzeczywistą wolą stron nie było zawarcie umowy o dzieło, gdyż celem podejmowanych czynności nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, który podlegałby ocenie. Były to umowy starannego działania, stąd trafnym było dokonane przez pozwanego oraz Sąd ustalenie, że umowy łączące strony miały charakter umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Sąd Okręgowy rozstrzygając spór prawidłowo zastosował też prawo materialne - art. 6 ust.1 pkt 4 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009r., nr 205, poz. 1585), a zatem zaskarżony wyrok odpowiada prawu.

Wyjaśnić należy, że w świetle obowiązujących przepisów prawa zawarcie umowy o dzieło nie pociąga za sobą obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne (emerytalne, rentowe i wypadkowe). Natomiast w świetle art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j.: Dz. U. Nr 205 z 2009r., poz. 1585 ze zm.) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4.

W myśl art. 13 pkt 2 cytowanej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu podlegają osoby wykonujące pracę nakładczą oraz zleceniobiorcy - od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Z art. 36 ust. 1 w zw. z ust. 2 ustawy wynika natomiast obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych przez płatnika składek każdej osoby objętej obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym.

Mając na uwadze powyższe ustalenia faktyczne oraz przytoczone regulacje prawne, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że (...) S.A. była zobowiązana do zgłoszenia zainteresowanego do ubezpieczeń społecznych z tytułu przedmiotowych umów i odprowadzania należnych składek od wynagrodzenia. Apelująca nie kwestionowała przy tym wysokości podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia M. F. za powyższy okres ustalonej w decyzji.

Ze wskazanych wyżej względów uznać należało, że wywiedziona przez skarżącą Spółkę apelacja, a także zaprezentowane w niej zarzuty, nie podważyły zasadniczo prawidłowości dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń, oceny mocy dowodowej i wiarygodności zebranego w sprawie materiału dowodowego, a także prawidłowo przeprowadzonej subsumcji prawnej.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c., orzekł jak w sentencji.